

ANDRZEJ PIEKARA

KOOPERACJA W KÓŁKACH ROLNICZYCH A ELEMENTY KOLEKTYWISTYCZNE W PRODUKCJI ROLNEJ *

I

Nie tylko W Polsce i innych europejskich państwach typu socjalistycznego, ale także w wielu krajach kapitalistycznych Europy zarysowuje się ostatnio coraz silniejsza twórcza ingerencja czynników publicznych i społecznych w sprawy rolnictwa¹. Ingerencję tę wiązać należy przede wszystkim ze szczególnym, mającym miejsce zwłaszcza po drugiej wojnie światowej rozwojem cywilizacji miejskiej i przemysłowej państw o stosunkowo wysokim poziomie gospodarczym. Skoncentrowane, rządzące się racjonalniejszymi zasadami ekonomiczno-organizacyjnymi życie nowoczesnego przemysłu i miasta drugiej połowy XX w. stawia coraz większe wymagania konsumpcyjne i surowcowe nadal rozdrobnionemu nadmiernie rolnictwu, które częstokroć swą strukturą, techniką i zasadami organizacyjno-ekonomicznymi tkwi jeszcze w XIX w.

Nie zapominając o różnicach w sposobie produkcji, a także o różnicach w ideologii, z jednej strony niektórych państw socjalistycznych, a z drugiej — niektórych państw kapitalistycznych, można na podstawie

* Artykuł; otrzymał trzecią nagrodę (pierwszej nie przyznano) w konkursie na Pracę naukową, zorganizowaną przez Towarzystwo Asystentów Uniwersytetu Jagiellońskiego (Redakcja).

¹ Por., na przykład: *Loi complémentaire d'orientation agricole et loi sur les Groupements agricoles d'exploitation en commun* (uchwalone przez Zgromadzenie Narodowe 8 VIII 1962 r.), *Journal Officiel de la Republique Française* z 9 i 10 VIII 1962 r. Obszerne streszczenie tekstu podaje Dokumentacja Prasowa, nr 495, Warszawa 1962, s. 719, por. też szwajcarskie *Loi Fédérale sur l'amélioration de l'agriculture et le maintien de la population paysanne* z 3 XI 1951 r. (ROLF 1953, s. 1095); L. Valentin, *L'Action administrative dans la vie rurale*, Paris 1961, s. 139—190 i s. 277—315; J. Milhau, R. Montagne, *L'agriculture aujourd'hui et demain*, Paris 1961, s. 109, 163; M. Perczyński, *Interwencjonizm na rynku rolnym W. Brytanii*, Warszawa 1962, s. 7-11, 59—104 i s. 210—223; W. Prandota, *Nowe i stare w rolnictwie francuskim, niemieckim i polskim*, Warszawa 1961; W. Lipski, *Rolnictwo w ekonomice i polityce Włoch*, *Wiś Współczesna* 1962, nr 4, s. 78—79.

obserwacji polityki rolnej i określonego przez nią prawa rolnego tych państw stwierdzić, że tak jedne, jak i drugie podejmują podobne środki socjotechniczne, zmierzające do zracjonalizowania i zintensyfikowania gospodarki wiejskiej. Jednym z ważniejszych środków tego rodzaju jest koncentracja procesu produkcji rolnej na drodze kooperacji², co, w myśl założeń polityki rolnej tych państw, ma w większym stopniu niż rolnictwo tradycyjne zaspokoić potrzeby błyskawicznie rozwijającej się cywilizacji miejskiej i przemysłowej, przy równoczesnym rozwiązaniu niektórych problemów społecznych wsi. Oczywiście, państwa każdego z dwu tych typów nadają kooperacji rolnej, jako swoistemu środkowi socjotechnicznemu, odpowiadającą ich istocie ustrojowej treść³. Dlatego można mówić o podobieństwie w formie i sposobie rozwiązywania pewnych problemów, ale nie w treści, zwłaszcza społecznej, która w państwach typu socjalistycznego jest jakościowo odrębna i doskonalsza. Jednakowoż podobieństwo w użyciu tego środka oraz zakres i intensywność stosowania go przez politykę rolną państw należących do dwu różnych systemów społeczno-gospodarczych wydają się znamienne i rzucają odpowiednie światło na jego wartość i znaczenie. Można by z tego wyciągnąć wniosek, że niezależnie od systemu społeczno-gospodarczego istnieją obiektywnie podobne tory rozwiązań socjotechnicznych⁴, którymi państwo stara się uzyskać możliwość racjonalnej realizacji swoich celów gospodarczych, a które z kolei mają spełnić odpowiednio służebną rolę w stosunku do podstawowych celów **społeczno-ustrojowych danego** państwa.

W odniesieniu do wsi polskiej takim celem jest socjalizm, tzn. uzyskanie stosunków społecznych sprawiedliwych i bez wyzysku, przy równoczesnym odpowiednio wysokim poziomie kultury materialnej i duchowej społeczeństwa. I tak jak w odniesieniu do powyższego celu właściwsze będzie konsekwentne i pryncypialne stanowisko socjotechnika (prawnika, ekonomisty, socjologa), to w zakresie środków realizacji tego celu wskazana byłaby jak największa elastyczność, gwarantująca racjonalne jego urzeczywistnianie. Przy czym duże znaczenie ma tu podkreślenie, że treść społeczna użytych środków (często będą to cele pośrednie)

² Stanowisko takie wyrażają m. in. J. Rozier w *Les cooperatives agricoles*, Paris 1962, s. 579—582, oraz H. Herlemann i H. Stamer, *Rolnictwo w dobie technizacji*, Warszawa 1963, s. 151.

³ Por. ciekawy artykuł B. Minca na temat pozostający w związku z powyższymi uwagami, pt. *Teoria syntezy ustrojów społecznych* (Polityka 1962, nr 36) i *Teoria syntezy ustrojów społecznych — podobieństwo pozorne*, cz. II (Polityka 1962, nr 38, s. 4). Patrz także O. Lange, *Ekonomia polityczna*, Warszawa 1959, rozdz. V „Zasada racjonalnego gospodarowania. Ekonomia a prakseologia”, s. 132 i n.

⁴ Ciekawe uwagi na temat charakteru i metody działania sociotechnicznego patrz A. Podgórecki, *Socjotechnika*, Studia Socjologiczne 1963, nr 4 (11), s. 27 i n.

zawsze powinna być zgodna z treścią celu bezpośredniego (głównego).

Powtarzanie rzeczy znanych i oczywistych na ogół nie znajduje uznania w oczach czytelników. W artykule niniejszym wypadnie nam jednak ponownie zaryzykować takie powtórzenie, tym razem w stosunku do określenia pojęcia kolektywizacji i kooperacji w rolnictwie. Od tego właśnie rozpoczniemy dalsze rozważania, w intencji uzyskania jednoznacznego, na gruncie artykułu, rozumienia tych pojęć.

Kolektywizm (od łac. colligere — zbierać i collectivus — zbiorowy) oznacza wspólnotę, zbiorowość posiadania korzystania, wspólnotę pracy⁵. Na tych elementach opiera się kolektywizacja jako zjawisko społeczno-gospodarcze na wsi, w wyniku którego powstają gospodarstwa rolne typu kolchozowego. Ujmując rzecz szczegółowiej — kolektywizacja, to proces zespalania, składający się z dwu zasadniczych elementów.

Pierwszy element, to co najmniej ekonomiczne, faktyczne zespolenie mienia poszczególnych rolników i władanie nim według jednolitych wspólnie ustalonych zasad organizacyjnych (zespolenie materialne). Zespolenie to obejmuje z pewnymi wyjątkami inwentarz żywy i martwy oraz nieruchomości, przede wszystkim ziemię. W tym zakresie, w drodze ewolucji ku wyższym stopniom socjalistycznego sposobu produkcji, mogą wystąpić różne rozwiązania prawne dotyczące własności. Wydaje się, że najistotniejsze znaczenie dla uzyskania kolektywistycznego sposobu produkcji będzie mieć faktyczne, ekonomiczne zespolenie. Co do tego ostatniego, to w zakresie doboru formy prawnej pożyteczne byłoby istnienie potrzebnej swobody i elastyczności. Powinna istnieć tu możliwość wyboru: od form prostszych — prawnobbligacyjnych, do form wyższych — prawnorzeczowych.

Aprioryczne założenie, że stosunki kolektywistyczne mogą być zawarte tylko w ramach prawnorzeczowego sformalizowania zespolonej eksploatacji ziemi, jest wyrazem pewnego prawniczego tradycjonalizmu. Mentalność tego typu ciąży wyraźnie do dziś. Absolutyzowanie formalnego prawa indywidualnej własności ziemi wynika z niedoceny faktu, że w praktyce społecznej państwa socjalistycznego istnieje cały mechanizm ekonomiczny, a także i prawny, który z tego prawa własności czyni, i może dalej czynić, prawo w pewnych granicach względne i dopasowane do interesów i wymogów społeczeństwa socjalistycznego.

Tu dokonuje się ewolucja, która powinna objąć indywidualną własność chłopską na zasadzie zgodności stosunków produkcji z poziomem sił wytwórczych.

Zbyt szybkie nadanie procesowi socjalistycznej koncentracji w rolnictwie formy prawnej, doktrynalnie najdoskonalszej, może w praktyce

⁵ Patrz *Słownik wyrazów obcych*, wyd. 4, 1959.

okazać się szkodliwe. Abyśmy nie wpadli w jednostronność podkreślić wypada, że ta forma prawna ma w powyższej dziedzinie duże i pożyteczne znaczenie, ale znaczenie raczej wtórne. Przesądzanie bowiem z góry o prawnej formie stosunków majątkowych wewnątrz danego rolniczego kolektywu produkcyjnego nie zawsze wydaje się potrzebne, może być bowiem, zwłaszcza w pierwszej jego fazie, po prostu niepraktyczne. W szczególności odnosi się to do sposobu władania ziemią. Tradycyjne poglądy i odpowiadająca im praktyka w zakresie kolektywizacji z góry przesądzały formę stosunków prawnych w dziedzinie władania ziemią w ramach socjalistycznego rolniczego kolektywu produkcyjnego, co jak uczy doświadczenie, napotykało w toku realizacji duże trudności. Ta tradycyjna forma miała z reguły charakter prawno-rzeczowy, który, jak wiadomo, we „właścicielskiej” świadomości chłopa z natury rzeczy budzi poważne opory.

W świetle ostatnich doświadczeń okazuje się, że społeczno-gospodarcze efekty przypisywane wprowadzeniu nowych stosunków prawnorzeczowych można uzyskać niemal że w tym samym stopniu przy pomocy tylko stosunków prawnych — obli g a c y j n y c h, a więc bez naruszenia praw rzeczowych chłopa do ziemi⁶.

Odnosi się to do pierwszego etapu organizowania socjalistycznego sposobu produkcji w rolnictwie. Jeśli zaś chodzi o dalsze etapy tego procesu, to najprawdopodobniej w obiektywny i naturalny sposób wystąpi we właściwym momencie — kiedy rozwój sił wytwórczych osiągnie odpowiedni poziom i dla chłopa jego indywidualne prawa rzeczowe na ziemi przestaną odgrywać pierwszorzędną rolę — zjawisko przechodzenia tych praw na rzecz instytucji społecznej z zachowaniem przez chłopa odpowiednich praw obligacyjnych na wypadek ustania stosunku współpracy.

Drugi element koncentracji w rolnictwie to zespolenie predyspozycji twórczych rolników, zarówno w aspekcie psychicznym, jak i organizacyjnym i uzyskanie dzięki temu harmonijnej współpracy zorganizowanej na gruncie wspólnej, jednolitej koncepcji.

⁶ Patrz E. Kardelj, *Problemi socialisticke politike na selu*, Beograd 1969, s. 158 i 271. Także B. Strużek, *Rolnictwo europejskich krajów socjalistycznych*, Warszawa 1963, s. 131. Autor ten wspomina o formie kooperacji w rolnictwie jugosłowiańskim, która najbardziej swą treścią społeczno-gospodarczą zbliża się ku socjalistycznym stosunkom produkcyjnym. Autor (s. 134 cyt. dzieła) słusznie pisze, że ta forma prowadzi bądź do parapaństwowego zagospodarowania gospodarstw indywidualnych, przez oddanie ich w dzierżawę, lub sprzedanie spółdzielniom ogólnego typu, bądź do ich przejścia na drogę gospodarki zespołowej (kolektywnej). Ten pogląd podzielam i w tym przekonaniu wypowiedziałem się w niniejszym artykule, a zwłaszcza w jego części ostatniej. Patrz również A. Piekara, *Das Recht der Kollektivierung der Landwirtschaft in Osteuropa*, Osteuropa-Recht, Stuttgart 1959, nr 2, s. 104—109.

Z obu wymienionych elementów wynika wspólność gospodarowania — współuczestniczenie w procesie produkcji i odpowiedni do stopnia uczestnictwa w tym procesie — dochód jednostki.

Wagę wymienionego aspektu psychologicznego należy tym bardziej podkreślać, im bardziej był on w pewnym okresie pomijany. Aspekt ten jest bardzo istotny z dwu względów. Z pierwszym względem mamy do czynienia w momencie tworzenia kolektywu produkcyjnego; chodzi tu mianowicie o istnienie, opartej na racjonalnych, bądź w wyjątkowych sytuacjach — tylko idealnych, przesłankach, i d e n t y c z n o - ś c i⁷ woli poszczególnych członków kolektywu, wyrażającej się m. in. we wspólnym dążeniu do dokonania procesu zespolenia materialnego. Bez tego kolektyw produkcyjny w sposób naturalny powstać nie może. A jeśliby nawet powstał, to byłoby to tylko powstanie formy bez pożądanej treści. Drugi wzgląd, dla którego aspekt zespolenia psychicznego ma bardzo duże znaczenie, związany jest ze stadium rozwoju i normalnego działania gospodarki kolektywu. W toku wspólnego gospodarowania, opartego na materialnym zespoleniu, wyłania się mnóstwo codziennych problemów i sytuacji, wobec których poszczególni członkowie kolektywu muszą zająć odpowiednie stanowisko, które również będzie się mieścić w ramach identyfikacji psychospołecznej kolektywu i będzie zarazem zgodne z celem i interesem wspólnoty. Jest to problem bardzo trudny, stanowi on to, co nazywamy m. in. wzajemną lojalnością i zaufaniem, zgodną współpracą, wzajemnym porozumieniem i zrozumieniem⁸. Oczywiście, bezwzględnie istotny dla aspektu zespolenia psychicznego jest warunek, aby to zespolenie szło we właściwym kierunku, zgodnym z rzeczywistym, obiektywnym celem wspólnoty i założeniami polityki gospodarczej państwa.

⁷ Wagę problemu identyfikacji z zawodem i psychospołecznych warunków współpracy ciekawie ukazują m. in. Z. Kowalewski, *Problemy identyfikacji z zawodem*, w: *Jak pracuje człowiek*, Warszawa 1961, s. 207 i n. oraz A. Matejko, *Socjologia zakładu pracy*, Warszawa 1961, s. 76 i n.

⁸ Jest to problem kultury społecznej w ogóle, która zostaje w ścisłym, wzajemnym związku z rozwojem sił wytwórczych i stosunków produkcyjnych. Lenin w swej pracy *O spółdzielczości* pisał: „Właściwie pozosało nam «tylko» jedno: uczynić naszą ludność o tyle «cywilizowaną», by rozumiała wszystkie korzyści płynące z powszechnego udziału w spółdzielczości i aby zorganizowała ten udział. «Tylko» tyle [...]. Ale by osiągnąć to „tylko” potrzebny jest cały przewrót, cała faza rozwoju kulturalnego całej masy ludu [...]. Aby [...] osiągnąć udział całej bez wyjątku ludności w spółdzielczości — do tego potrzeba całej epoki dziejowej”. Przy końcu tej pracy Lenin jeszcze raz mocno akcentuje tę myśl: „[...] warunek całkowitego uspołdzielczenia zawiera w sobie taki poziom kulturalny chłopstwa (właśnie chłopstwa jako olbrzymiej masy), że to całkowite uspołdzielczenie jest niemożliwie bez całkowitej rewolucji kulturalnej”. Patrz W. I. Lenin, *O spółdzielczości*, w: *Dzieła wybrane*, t. II, Warszawa 1951, s. 897 i 901.

Pozytywne rozwiązanie problemów wynikających z omawianego aspektu jest uwarunkowane uzyskaniem właściwego, odpowiadającego współczesnym warunkom i potrzebom poziomu świadomości społecznej u chłopów — przyszłych członków wspólnot produkcyjnych. Wiązać się to będzie z eliminacją szeregu poglądów, uformowanych, można rzec, w ciągu stuleci indywidualnego posiadania i gospodarowania w jakościowo innych niż współczesne warunkach. Główną zaś siłą napędową powinien tu być równoległy rozwój i doskonalenie z jednej strony sił wytwórczych na wsi, tj. narzędzi produkcji i uzdolnień produkcyjnych rolników, a z drugiej — odpowiadających tym siłom stosunków produkcyjnych. Przy tym rola czynnika organizacyjno-prawnego i propagandowo-oświatowego będzie tu miała odpowiednio duże znaczenie.

Można bez obawy przesady stwierdzić, że na przykładzie problematyki społeczno-gospodarczej wsi i procesu kolektywizacyjnego występuje wyjątkowo jasno i ostro dialektyczny związek zjawisk, wzajemne ich uwarunkowanie się i zazębianie. Naruszenie praw dialektyki, tak w przyrodzie, jak i w społeczeństwie, kończy się zaburzeniami groźnymi dla człowieka. Zarówno jak stanowiąca już klasyczny przykład w nauce materializmu historycznego dysproporcja pomiędzy rozwojem sił wytwórczych społeczeństwa a pozostałymi za nimi w tyle stosunkami produkcyjnymi powoduje jakościowe zmiany społeczno-polityczne, w wyniku których stosunki produkcyjne posuwają się w swym rozwoju nagle naprzód, dostosowując do poziomu sił wytwórczych, tak i na odwrót — sytuacja polegająca na przestawieniu elementów tej dysproporcji prowadzić może do podobnych zjawisk społecznych, ale ujemnych. Polega ona mianowicie na nadmiernym wyprzedzaniu sił wytwórczych przez stosunki produkcyjne, co kończy się na ogół również zaburzeniami i prowadzić może do zmian jakościowych, nawet wstecznych. Jeśli bowiem siłom wytwórczym na poziomie np. małorolnego zacofanego gospodarstwa rolnego narzuci się stosunki produkcyjne typu socjalistycznego, to w efekcie nastąpi zazwyczaj nie szybkie dostosowanie się sił wytwórczych do tych „spadłych z nieba” stosunków produkcyjnych lecz wręcz przeciwnie — degeneracja tych stosunków do poziomu istniejących przedtem, a nawet i degeneracja tych starych⁹. A więc regres — nie tylko do punktu wyjścia, lecz głębiej wstecz.

⁹ Podobny pogląd reprezentuje W. Bieńkowski w pracy pt. *Z zagadnień socjologii i metodyki przebudowy wsi* (Kultura i Społeczeństwo 1960, nr 3; s. 63), twierdząc, że maszyna wprowadzona do zacofanego i zdezorganizowanego gospodarstwa nie spowoduje samoczynnego usunięcia dezorganizacji, a przeciwnie, może nawet się stać „tej dezorganizacji doskonale dopasowanym składnikiem”. A ponadto — zdaniem autora — w ogóle wprowadzenie maszyny bez rozeznania konkretnej te-

Przechodząc do zagadnień związanych z kooperacją rolną, zacznijmy od treści samego pojęcia. Kooperacja (od łac. cooperatio — współpraca) ogólnie oznacza współpracę, szczególnie zaś we współczesnym znaczeniu językowym — jedną z form organizacji pracy, polegającą na tym, że większa liczba ludzi wspólnie bierze udział w tym samym, procesie pracy albo w różnych, ale związanych z sobą procesach pracy¹⁰. Do tego dodać należy, że w rolniczej kooperacji produkcyjnej prócz częściowego zespolenia materialnego powinno występować odpowiednie zespolenie wysiłku twórczego opartego na jednolitej koncepcji i celu działania. To wspólne działanie, w imię wspólnego celu i na wspólny ewentualnie rachunek, oparte na częściowym zespoleniu materialnym, wymaga zespolenia psychicznego. Bez tego zespolenia pozostałe elementy będą tylko wiadomą formą o niewiadomej treści. Zespół tych elementów, występujący jednocześnie i zharmonizowany, stanowi istotę kooperacji rolnej.

Tak skonstruowana treść społeczna zespołu kooperującego stwarza realną drogę dla ewolucji sposobu produkcji w rolnictwie w kierunku pełnej koncentracji sił wytwórczych na wsi¹¹.

Praktycznie rzecz biorąc i uwzględniając właściwości psychiki chłopa, można wyrazić pogląd, że jeżeli polityka i działalność oświatowa będzie zacierać w nim motywacje emocjonalne — aekonomiczne, a wraz z rozwojem sił wytwórczych wzmacniać zaufanie do nowych metod i form gospodarowania, z jednoczesnym przekonaniem o ich większej rentowności, to tym samym, wzmacniając w rolniku nawyk myślenia kategoriami ekonomicznymi, można będzie osiągnąć to, że zespoły kooperujące staną się w praktyce, na skutek naturalnych stopniowych przeobrażeń społeczno-gospodarczych, gospodarstwami w pełni skoncentrowanymi. Mogłoby to być możliwe bez względu na to, czy członkowie tych zespołów powezmą wcześniej formalną uchwałę o utworzeniu tego rodzaju gospodarstwa. Najważniejsze będą tu fakty społeczne, dokonane przez samych członków kolektywu w sposób naturalny. One powinny mieć decydujące znaczenie, a nie taka czy inna podjęta uprzednio uchwała.

renowej sytuacji może spowodować niewystąpienie zamierzonego efektu w postaci zwiększenia wydajności z danego areалу. Na ten temat patrz także K. Barcikowski, *Maszyny w kółku rolniczym*, Wieś Współczesna 1961, nr 6, s. 22—34.

¹⁰ Por. *Słownik wyrazów obcych*, wyd. 4, 1959.

¹¹ Drogę stopniowych przeobrażeń, jako jedyną w kierunku socjalistycznej przebudowy indywidualnego gospodarstwa wiejskiego, wskazał już Lenin, m. in. w przemówieniu wygłoszonym na I Zjeździe Komun i arteli rolnych, 4 XII 1919 r. Patrz W. I. Lenin, *Dzieła wybrane*, t. II, Warszawa 1951, s. 574. Za jeden z najważniejszych elementów, mających wpływ na stopniowe przeobrażenie materialne i psychospołeczne wsi w kierunku kolektywistycznym, Lenin uznał kooperację (spółdzielczość zbytu i zaopatrzenia oraz zrzeszenia i stowarzyszenia rolników). Patrz W. I. Lenin, op. cit., s. 896.

Uchwały czy nawet decyzje w tej mierze powinny być poprzedzane faktami, przesłankami społeczno-gospodarczymi. Gdyby decyzje o charakterze czysto formalnym, takie jak np. w odpowiednim momencie podjęta uchwała o utworzeniu spółdzielni produkcyjnej, były zagadnieniem wtórnym w stosunku do zjawisk psycho-społecznych i społeczno-gospodarczych — zmniejszyłyby się trudności, jakie socjalistyczna przebudowa wsi może napotykać w wyniku oporów psychicznych, wyłaniających się zazwyczaj u rolnika przed podjęciem doniosłej decyzji o charakterze gospodarczym i majątkowym. Opory te są tym większe, im bardziej warunki ekonomiczne i psycho-społeczne nie sprzyjają podjęciu takiej decyzji. Mówiąc o naturalnym, stopniowym przeobrażaniu się zespołu kooperującego we wspólnotę produkcyjną typu kolektywistycznego wskazaliśmy, jak się wydaje, drogę najprostszą, która nie wyklucza, rzecz jasna, szeregu innych możliwości i sposobów koncentrowania indywidualnych gospodarstw¹².

Pamiętać należy, że zespół kooperujący w warunkach socjalistycznej przebudowy wsi nie znajdzie się bez pomocy ze strony jakiegoś ośrodka kultury technicznej i agronomicznej (np. kółka rolniczego). W tej sytuacji powinna nawiązać się produkcyjna współpraca pomiędzy wspomnianym ośrodkiem a zespołem kooperującym. Ośrodek taki, dysponując całym arsenałem nowoczesnych i społecznych środków produkcji oraz nowoczesnymi i planowanymi metodami produkcji, będzie mógł zaszcześcić zespołowi kooperującemu atrakcyjne, a zarazem bogate w socjalistyczną treść elementy sposobu produkcji. Współpraca zespołu kooperującego z ośrodkiem socjalistycznej kultury rolnej (kółkiem rolniczym) stanowiłaby planowe powiązanie indywidualnej gospodarki rolnej z całością socjalistycznej gospodarki kraju. W ten sposób stwarzanie elementów kolektywistycznych mogłoby się stać zjawiskiem nie akcyjnym, lecz procesem trwałym i ciągłym, mającym równocześnie szanse stać się zjawiskiem intensywnym.

Formom i metodom realizacji tego procesu będzie poświęcona ostatnia część niniejszego artykułu.

III

Obecnie wypada zatrzymać się nad rolą i charakterem społeczno-gospodarczym samego kółka rolniczego oraz nad zagadnieniem jego formy

¹² Kwestię utworzenia spółdzielni produkcyjnej przez członków kółka rolniczego lub ich część, albo też przystąpienia do już istniejącej spółdzielni, porusza uchwała KC PZPR i NK ZSL, w sprawie węzłowych zadań rolnictwa w latach 1959—1965, *Wiś Współczesna* 1959, nr 7, s. 41.

organizacyjnej. Na wstępie dwa, podstawowe dla dalszego toku rozważań, założenia.

Założenie pierwsze — kółko rolnicze uważamy za jedną z kilku, obok rolniczej spółdzielczości produkcyjnej, form rozwoju elementów kolektywistycznych w rolnictwie. Elementy te mieszczą się w treści społeczno-gospodarczej kółka rolniczego w zasadzie potencjalnie, chociaż aktualnie występują już w pewnym stopniu i faktycznie.

Założenie drugie — kółka rolnicze, obecnie stowarzyszenia wykonujące głównie działalność produkcyjną i usługową¹³, powinny w niedalekiej przyszłości znaleźć podstawę prawną dla lepszego ich organizacyjnego przystosowania do wykonywania zarówno zadań produkcyjno-usługowych, jak i społeczno-zawodowych, a także do szerszego organizowania kooperacji produkcyjnej rolników. Aktualnie bowiem organizacyjnoprawny status kółka rolniczego, jako stowarzyszenia, z trudem mieści w sobie zadania produkcyjne i usługowe, które byłyby bardziej odpowiednie przedsiębiorstwu niż stowarzyszeniu¹⁴. Zadania powyższe zajęły przy tym pozycję dominującą w kółku rolniczym. Obligatoryjną podstawę do tego stanu rzeczy dała m. in. uchwała Rady Ministrów o Funduszu Rozwoju Rolnictwa¹⁵.

W efekcie powstała sytuacja sprzyjająca wypieraniu tych zadań kółka rolniczego, które są charakterystyczne dla organizacji społeczno-zawodowej typu stowarzyszenia¹⁶. A wydaje się, że na wsi polskiej

¹³ Por. opracowanie Centralnego Związku Kółek Rolniczych: *Kółka rolnicze w latach 1959—1962*, Warszawa 1963. Czytamy tam m. in. że nakłady inwestycyjne w rolnictwie dokonywane za pośrednictwem kółek rolniczych w okresie od 1 VIII 1959 do 31 XII 1962 zwiększyły się o 3656,6 mln zł. Na około 28 000 kółek rolniczych prawie połowa posiada traktory i świadczy odpowiednie usługi maszynowe. Tytułem odpisów amortyzacji traktorów i maszyn rolniczych zakupionych z FRR kółka rolnicze w latach 1960—1962 akumulowały 400 mln zł, a w samym 1962 r. — 219,4 mln zł. W ogóle wartość bilansowa składników majątkowych kółek rolniczych w dniu 31 XII 1962 r. wynosiła 3895,6 mln zł.

¹⁴ Podobnie na ten temat M. Mieszczankowski w artykule *Perspektywa bliższa*, *Życie Gospodarcze* 1963, nr 18, s. 1 i 7. Autor jednak nie docenia „stowarzyszeniowego” aspektu działalności kółka rolniczego, a tym samym jego społeczno-zawodowej i kulturalno-oświatowej roli na wsi.

¹⁵ Uchwała nr 319/59 Rady Ministrów z 24 VII 1959 r. w sprawie utworzenia oraz zasad gospodarowania Funduszem Rozwoju Rolnictwa. Tekst jednolity tej uchwały wraz z zarządzeniem wykonawczym Ministra Rolnictwa promulgowany: *Dziennik Urzędowy Ministerstwa Rolnictwa* 1963, nr 7 poz. 32 i 33.

¹⁶ Problem ten poruszają wypowiedzi — głównie z tzw. terenu — publikowane na łamach tygodnika „Wieści”, w ramach ankiety w sprawie kółek rolniczych. Szczególnie dobitnie pisze o tym Edward Nastąfek w artykule pt. *Pominięte zadania*, „Wieści” 1960, nr 18, s. 4. Na społeczne i gospodarcze niebezpieczeństwo jednostronności w działalności kółek rolniczych, polegającej na skon-

istnieje aktualnie pilne zapotrzebowanie na organizacje rolników, które w sposób skuteczny i racjonalny prowadziłyby równocześnie trzy rodzaje działalności: działalność społeczno-zawodową, produkcyjno-usługową oraz organizację kooperacji produkcyjnej rolników. W obliczu takiego zapotrzebowania wyłania się konieczność adekwatnego zinstytucjonalizowania każdego z powyższych rodzajów działalności. Działalność produkcyjno-usługowa powinna być mianowicie zorganizowana na zasadach typu społeczno-grupowego przedsiębiorstwa, a działalność społeczno-zawodowa, tak jak dotychczas, na zasadach stowarzyszenia.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że posługując się w dalszym toku niniejszego artykułu pojęciem „kółko rolnicze”, będziemy mieć na myśli organizację o dwu aspektach, mianowicie taką, w której występują odpowiednio zorganizowane elementy stowarzyszenia, jak i powiązane z tym stowarzyszeniem jednostki produkcyjno-usługowe o charakterze przedsiębiorstwa. Wiele uwag będzie się odnosić bądź do tak rozumianej całości, bądź do jednego z powyższych dwu jej aspektów. W zależności od potrzeby wyraźnie powiemy, o który z aspektów w danym momencie nam chodzi.

Pozostaje jeszcze problem zinstytucjonalizowania funkcji organizowania i prowadzenia kooperacji produkcyjnej rolników (w rozumieniu prostych form zespolenia mienia i pracy). Wydaje się, że ten przedmiot powinien należeć do zadań kółka rolniczego w taki sposób, że jego aspektem społecznym zajęłyby się odpowiednie komórki kółka rolniczego jako stowarzyszenia, zaś aspektem ściśle technicznym i produkcyjnym — jednostki gospodarcze (produkcyjno-usługowe) kółka rolniczego.

W świetle powyższych uwag powstaje problem określenia prawnej formy układu elementów społeczno-zawodowych i produkcyjno-usługowych w łonie koncepcji kółka rolniczego w sensie najszerszym¹⁷. Oprócz tego istnieje analogiczny problem w związku z relacjami, jakie muszą zachodzić pomiędzy wspomnianymi elementami a zespołami rolniczej kooperacji produkcyjnej.

Prawne rozwiązanie tej sytuacji powinno iść — zdaniem moim — w takim kierunku, aby zadośćczynić społecznemu zapotrzebowaniu wsi na masową organizację społeczno-zawodową chłopów pozostawić kółkom rolniczym charakter stowarzyszeń, dodając jednocześnie, odpowiednio opracowaną do specyfiki przedmiotu, podstawę prawną dla działalności

centrowaniu się ich na mechanizacji, a pominięciu innych statutowych zadań, wskazują Bogusław Gałęski i Andrzej Romanow w artykule pt. *Rzeczywistość kółek rolniczych w świetle ankiety*, *Wiś Współczesna* 1959, nr 9, s. 44.

¹⁷ Problem ten omówiłem szerzej w pracy *Podstawy prawne działalności kółek rolniczych*, która została przyjęta przez Instytut Nauk Prawnych PAN i została opublikowana w *Państwie i Prawie* z 1964 r., nr 10.

jednostek gospodarczo-produkcyjnych i usługowych kółek rolniczych. Tego rodzaju bowiem jednostki ze względu na charakter swego celu i działalności wymagają z jednej strony powiązania z kółkami rolniczymi, z drugiej, odrębnych niż ma kółko zasad prawnoorganizacyjnych i funkcjonalnych. Uregulowanie takie mogłoby nastąpić w formie specjalnego dla kółek rolniczych aktu normatywnego rzędu ustawy, który by stworzył odpowiednie podstawy prawne działalności społeczno-zawodowej, jak i produkcyjno-usługowej kółka. Inne możliwe rozwiązanie polegałoby na tym, że przy pozostawieniu kółek rolniczych stowarzyszeniami sensu stricto, działalność produkcyjno-usługowa otrzymałaby odpowiedni status prawny, w drodze tworzenia powiązanych organizacyjnie z kółkami rolniczymi spółdzielni, które przejęłyby od kółek gospodarczo-produkcyjno-usługowy kierunek ich działalności.

Ostatnio pojawiły się już, w odniesieniu do produkcyjno-usługowego kierunku działalności kółek rolniczych, symptomatyczne rozwiązania. Z jednej strony potwierdzają one potrzebę oparcia tej działalności na szczególnych i odpowiednio odmiennych podstawach prawnoorganizacyjnych niż statut kółka, który, jak wiadomo, znajduje swą podstawę w prawie o stowarzyszeniach, z drugiej zaś strony świadczą o tym, że ewolucja sfery funkcjonalno-przedmiotowej kółek rolniczych idzie po linii drugiego z wymienionych wyżej wariantów. Warto przy tym nadmienić, że ewentualne obawy co do niepopularności wśród chłopów tego rozwiązania, z uwagi na jego formę spółdzielczą, byłyby o tyle nieuzasadnione, że już obecnie pojawiające się spółdzielnie tego rodzaju z góry zakładają w swych statutach, że ich członkami mogą być tylko osoby prawne, a więc m. in. — i głównie — kółka rolnicze, jako organizacje, a nie ich poszczególni członkowie z osobna.

Jako pierwsza, odpowiadająca wspomnianemu wyżej wariantowi wyłoniła się koncepcja Spółdzielni Usługowo-Wytwórczej, której członkami, obok innych osób prawnych, są kółka rolnicze¹⁸. Zadania spółdzielni tego rodzaju sprowadzają się do organizowania pomocy kółkom rolniczym w ich dążeniach do zwiększenia i doskonalenia produkcji rolniczej poprzez prowadzenie działalności gospodarczej, w szczególności w drodze wykonywania usług w zakresie remontów maszyn i narzędzi rolniczych, usług remontowo-budowlanych, produkcji materiałów budowlanych, usług dla rolnictwa przy pomocy maszyn rolniczych oraz maszyn i sprzętu do wyrobu materiałów budowlanych. Jak widać, jest to już dość poważna część zadań odpowiadająca kierunkowi działalności pro-

¹⁸ Według stanu na 31 XII 1962 r. istniało zorganizowanych 165 takich spółdzielni. Patrz: *II Krajowy Zjazd Delegatów Związku Kółek Rolniczych Warszawa 29—30 maja 1963*, Warszawa 1963, s. 48 i 49.

dukcyjno-usługowej kółka rolniczego. Wraz z tymi zadaniami występują takie, które w logicznej konsekwencji musiałyby, z biegiem czasu, pojawić się w sferze aktywności kółka, a przez to w tym większym stogniu wyprowadzić tę aktywność poza ramy instytucji stowarzyszenia. Drugim takim charakterystycznym zjawiskiem jest Spółdzielnia-Ośrodek Rolny Kółka Rolniczego, której celem jest „rozwijanie produkcji rolnej i przetwórstwa rolnego oraz organizowanie usług rolniczych dla miejscowych kółek rolniczych i zrzeszonych w nich gospodarstw chłopskich” (§ 3 statutu spółdzielni)¹⁹. Statut postanawia dalej, że dla osiągnięcia tego celu spółdzielnia m. in. organizuje i prowadzi gospodarstwa rolne na gruntach przejętych z Państwowego Funduszu Ziemi i innych gruntach, tworząc wzorowe ośrodki rolne. W ramach swego gospodarstwa spółdzielnia może rozwijać rozmaite kierunki produkcji rolnej i hodowlaniej, a także prowadzić przetwórstwo płodów rolnych. W zakresie działalności usługowej i nakładczej w stosunku do indywidualnych gospodarstw rolnych statut spółdzielni przewiduje zaopatrywanie tych gospodarstw w materiał siewny i hodowlany oraz świadczenie różnego rodzaju usług w zakresie mechanizacji; tego rodzaju działalność, a także jeszcze inne dziedziny współdziałania gospodarczego spółdzielni z indywidualnymi rolnikami mogą być przedmiotem umów o współpracę gospodarczą, zawieranych pomiędzy tymi rolnikami a spółdzielnią. Jeżeli chodzi o zakres osób, którym spółdzielnia może świadczyć usługi, to § 3 statutu tej spółdzielni niesłusznie — moim zdaniem — ogranicza go do rolników zrzeszonych w kółku rolniczym, podczas gdy § 5 i 6 statutu kółka rolniczego wyraźnie przewiduje objęcie działalnością gospodarczo-produkcyjno-usługową także gospodarstw rolników nie będących członkami kółka. Wspomniane ograniczenie nie wydaje się słuszne, ani też uzasadnione; jego niesłuszność będzie tym większa, w im większym zakresie spółdzielnie będą w przyszłości przejmować zadania gospodarczo-produkcyjno-usługowe od kółek rolniczych. Wprawdzie proces tego przejmowania jest na razie w załączku, niemniej jednak należy spodziewać się, że ze względów społeczno-gospodarczych — a zwłaszcza racjonalnej organizacji pracy — jak i ze względów natury formalno-prawnej, w pełni się on rozwinie. Omawiany kierunek działalności kółek rolniczych mógłby w wyniku ostrożnej ewolucji znaleźć się w adekwatnej mu, z natury rzeczy, formie spółdzielni — spółdzielni usługowo-wytwórczej, lub spółdzielni Ośrodek Rolny Kółek Rolniczych, tym bardziej że stosunki produkcyjne występujące w ramach tego kierunku zawierają szereg elementów, które predysponują je do ujęcia w ramy spółdzielni. Również z techniczno-produkcyjnego punktu widzenia występuje tu wiele elementów, które wraz z poprzednimi kwalifi-

¹⁹ Zakład Wydawnictw CRS, Warszawa 1961.

kują się do formy prawnoorganizacyjnej przedsiębiorstwa-gospodarstwa spółdzielczego. Natomiast sfera działania kółka rolniczego jako organizacji społeczno-zawodowej rolników, wykonującej zadania w zakresie podniesienia kultury i oświaty wsi, potrzeb zdrowotnych i socjalnych, a nawet wykonującej zadania o charakterze gospodarczym, ale w formie inicjatorsko-koncepcyjnej, koordynacyjnej, nadzorczej, instruktażowej, społeczno-organizatorskiej itp., w naturalny sposób nadaje się do utrzymania w ramach prawnoorganizacyjnych stowarzyszenia. Idąc po tej linii rozumowania można przypuszczać, że rozdzielenie i uformowanie na nowo tych różnorodnych zadań w dużym stopniu przyczyniłoby się do utrzymania, tak wsi potrzebnej, instytucji w postaci kółka rolniczego jako masowej, samorządnej, społeczno-zawodowej i gospodarczej organizacji rolników, organizacji, która stawiałaby się drugim, obok gromadzkiej rady narodowej, ośrodkiem dyspozycji (ale o charakterze społecznym) oraz koordynacji i inicjatywy na odpowiednich odcinkach spraw ogólnowiejskich. Gdyby zaś utrzymać dotychczasową sytuację, to kółko rolnicze, przeistaczające się całkowicie w przedsiębiorstwo, musiałoby w sposób zgodny z naturą rzeczy zmniejszyć stopień swej masowości i samorządności, a także praktycznie sprowadzić do minimum zakres działalności właściwej dla społeczno-zawodowego stowarzyszenia. O tym, że taki stan rzeczy jest możliwy, świadczy sytuacja, jaka wytworzyła się w wielu kółkach rolniczych od czasu, kiedy stały się one dysponentem Funduszu Rozwoju Rolnictwa, głównie odpowiedzialnym za rozwój mechanizacji produkcji rolnej. Zadania i obowiązki kółek rolniczych, wypływające z faktu dysponowania tym funduszem, materialnie, czasowo i organizacyjnie prawie, całkowicie organizację tę zaabsorbowały²⁰.

Jednym z centralnych zadań, słusznie przypisywanych kółkom rolniczym, jest rolnicza kooperacja produkcyjna chłopów²¹. Jeśli przez tę kooperację będziemy rozumieć współpracę na podstawie zespolenia pracy i niektórych środków materialnych indywidualnych rolników w celu wspólnego osiągnięcia celu w zakresie indywidualnego gospodarstwa rolnego, wtedy nasunie się pytanie: jakie miejsce to „przedszkole” socjalizmu zajmuje aktualnie w sferze działania kółek rolniczych? Otóż wydaje się, że miejsce to jest zbyt skromne jak na współczesne potrzeby w zakresie socjalistycznej przebudowy stosunków społecznych w naszym rolnictwie. W dużym stopniu natomiast wypełnia go inny rodzaj współpracy.

²⁰ Na ten temat patrz m. in. K. Bajan, *Fundusz Rozwoju Rolnictwa — aktualne Problemy*, „Nowe Drogi” 1962, nr 10, s. 24—25. Także W. Bienkowski, *Z zagadnień socjologii i metodyki przebudowy wsi*, Kultura i Społeczeństwo 1960, nr 3, s. 62—65.

²¹ Podkreślamy tu, że chodzi nam o rolniczą kooperację produkcyjną, aby zaznaczyć w ten sposób jej odrębność od kooperacji w zakresie zbytu i zaopatrzenia.

Jest to współpraca pomiędzy kółkiem rolniczym a indywidualnym rolnikiem w zakresie świadczenia temu ostatniemu usług produkcyjnych — głównie maszynowych.

Jednak przy obecnym charakterze kółka rolniczego, które w istotny sposób przybiera cechy przedsiębiorstwa, działalność kółka w tym zakresie nie jest kooperacją rolniczą we właściwym sensie. Działalność ta, będąc w istocie usługą gospodarczą na rzecz indywidualnego gospodarstwa, powoduje w nim ten tylko dodatni efekt, że racjonalizuje jego funkcjonowanie. Jednak brakuje tu tego, co dałaby kooperacja rolnicza pomiędzy indywidualnymi rolnikami, lub jeszcze lepiej: pomiędzy tymi rolnikami z jednej strony a kółkiem rolniczym — z drugiej. W konsekwencji świadczenie tylko usług, to jest taka „kooperacja”, w której brakuje, obok szeregu ważnych elementów społecznych i ekonomicznych (o czym niżej w IV cz, nin. artykułu), stwarzania kultury, nawyku i zaufania do współpracy produkcyjnej pomiędzy poszczególnymi chłopami. A ten element jest przecież niezbędną przesłanką wyższego sposobu produkcji — sposobu kolektywnego.

Nasunąć się tu może pytanie, czy jednak samo funkcjonowanie kółka rolniczego, aktywność stowarzyszonych w nim chłopów, nie stanowi już kooperacji rolniczej. Otóż wydaje się, że w odniesieniu do okresu sprzed lata 1959 r. można by w wielu wypadkach tezę taką obronić, zwłaszcza że do tego czasu niezwykle żywo rozwijały się na wsi różnego rodzaju spółki i zespoły kooperacji w zakresie rolnym, maszynowym, melioracyjnym, materiałów budowlanych itp., i to częstokroć właśnie w ramach kółka rolniczego. Obecnie prawidłowo działające kółko rolnicze w związku z nałożonymi nań zadaniami, wynikającymi z treści statutu, jak i uchwały Rady Ministrów o FRR musi przeistaczać się de facto w przedsiębiorstwo. A mechanizm współczesnego i nowoczesnego przedsiębiorstwa w sposób obiektywny wymaga kierowania nim przez grupę specjalistów i to grupę nie za liczną. Nawet sam proces produkcyjny dokonujący się w dzisiejszym kółku rolniczym nie wymaga szerokiej kooperacji członków tej organizacji.

Wydaje się zatem, że i kółka rolnicze stanęły w obliczu charakterystycznych problemów współczesnej cywilizacji — cywilizacji maszynowej. Jednym z tych problemów i to w interesującym nas przedmiocie — zasadniczym, jest pewien konflikt pomiędzy — z jednej strony — wymogiem technicznej i ekonomicznej racjonalności w działaniu kółka i potrzebą technokratyzowania występujących w nim procesów społecznych i produkcyjnych, a z drugiej — wymogiem jak najszerzego udziału rzesz członkowskich w tych procesach, co znowu dyktują założenia społeczne i ideowe. W tej sytuacji społeczny charakter takiej instytucji, jak

kółko rolnicze, obiektywnie zasada się nie na kooperacyjnym charakterze stosunków produkcyjnych zrzeszonych w nim członków, lecz głównie na społecznym charakterze majątku i społecznej funkcji usług quasi-przedsiębiorstwa. W tych warunkach zagadnienie demokracji samorządu wewnątrzorganizacyjnego sprowadza się do, siłą faktu ograniczonej, społecznej inicjatywy i społecznej kontroli członków organizacji w stosunku do jej merytorycznej (produkcyjno-usługowej) działalności. Tu więc właśnie powinna silniej ujawnić się rola aspektu „stowarzyszeniowego” kółka rolniczego.

Stopień demokracji i samorządności wewnątrzorganizacyjnej będzie więc tu wprost proporcjonalny do zakresu i skuteczności społecznej informacji inicjatywy i kontroli. Samo zaś podejmowanie merytorycznych (fachowych) decyzji oraz wykonywanie odpowiadających tym decyzjom czynności faktycznych będzie musiało należeć do wąskiego i specjalistycznego z natury rzeczy grona fachowców.

W świetle powyższych uwag nasuwa się wniosek, że rolnicza kooperacja produkcyjna chłopów znalazła się w zasadzie poza ramami działalności dzisiejszego kółka rolniczego. Oczywiście, mamy tu na myśli kółko rolnicze dysponujące FRR i prowadzące działalność mechanizacyjną, a więc kółko rolnicze działające zgodnie z aktualnymi założeniami prawnostatutowymi i polityki rolnej²².

Niezależnie od tego, czy dzisiejsze kółka rolnicze przeobrażą się w przyszłości w stowarzyszenia posiadające, na specjalnym statusie, swe jednostki produkcyjno-usługowe typu przedsiębiorstwa, czy też pozostaną stowarzyszeniami typu klasycznego, powiązanymi organizacyjnie ze spółdzielniami, które przejmą dotychczasowy produkcyjno-usługowy kierunek działalności kółek, to staje przed politykiem i prawnikiem rolnym problem rolniczej kooperacji produkcyjnej chłopów. Czy zatem należy postulować, aby w przyszłości to społeczno-ekonomiczne zjawisko przebiegało tylko w łonie kółka rolniczego? Chyba nie. Samo kółko rolnicze w świetle współczesnych wymogów ekonomicznych i technicznych nie nadaje się do tego ani w aspekcie stowarzyszenia, ani też w aspekcie przedsiębiorstwa. Natomiast kółko rolnicze, tak w pierwszym, jak i w drugim swym aspekcie powinno uczynić kooperację rolną między poszczególnymi rolnikami przedmiotem swej działalności, w formie jej organizowania i popierania m. in. przez nawiązywanie z poszczególnymi rolnikami lub grupami kooperujących rolników współpracy

²² Na ogółem około 28 000 kółek rolniczych traktory posiada 20 262 kółka, nie licząc tych, które świadczą usługi innymi maszynami rolniczymi (dane według opracowania CZKR, *II Krajowy Zjazd delegatów...*, s. 44 i 56).

o charakterze gospodarczym i produkcyjnym. Znalazłyby więc tu wyraz zabiegi natury społeczno-zawodowej i produkcyjno-usługowej w stosunku do indywidualnych gospodarstw chłopskich.

IV

Postaramy się zaprojektować ogólny zarys zasad takiego organizowania i popierania kooperacji rolnej ze strony kółka rolniczego (tu, nawiązując do rozważań zawartych w części III niniejszego artykułu, podkreślić należy, że przez pojęcie „kółko rolnicze” będziemy rozumieć jego jednostki produkcyjno-usługowe o cechach przedsiębiorstwa społeczno-grupowego, albo też spółdzielnię usługową ściśle organizacyjnie związaną z kółkiem rolniczym, jako stowarzyszeniem typu klasycznego). Założmy, że w powyższym zakresie mogłyby istnieć trzy rodzaje działalności kółka:

1. świadczenie przez kółko indywidualnemu gospodarstwu (lub grupie kooperujących gospodarstw) usług i fachowej pomocy jako samodzielnej działalności lub też powiązanej z kontraktowaniem produktów gospodarstwa rolnego;

2. częściowo bezpośredni udział kółka w procesie produkcji na gruncie danego gospodarstwa (lub gospodarstw kooperujących) połączony z odpowiednim jego udziałem w podziale wytworzonej nadwyżki produkcyjnej;

3. wspólna, kółka i gospodarstwa (grupy gospodarstw), produkcja i wspólny podział wytworzonej nadwyżki produkcyjnej.

Pierwsza z wymienionych form jest w zasadzie najprostsza, każda zaś z następnych bardziej skomplikowana, stawiająca kółku wyższe wymagania techniczno-ekonomiczne i społeczno-organizacyjne. Ostatnia zaś z wymienionych form miałaby duże znaczenie polityczno-rolne, ponieważ pozwoliłaby w odpowiednich warunkach na osiągnięcie efektów społecznych i ekonomicznych zbliżonych do tych, jakie uzyskuje się w gospodarstwie typu kołchozowego, jednakże bez naruszenia dotychczasowego indywidualnego posiadania ziemi i prywatnej własności innych środków produkcji. Proces produkcji byłby bowiem uspołeczniony — wspólny, indywidualnego rolnika (lub też kilku indywidualnych rolników) i kółka rolniczego; podział dochodu — wspólnie ustalony i dokonany odpowiednio w takim procencie, w jakim partnerzy uczestniczyli w kosztach produkcji.

W kosztach wliczałoby się wkład pracy i inne nakłady materialne kooperanta, obliczane w pieniądzu — według specjalnej taryfy.

Szereg czynności produkcyjnych, zastosowanie materiału reprodukcyjnego i inne środki potrzebne w toku wspólnej produkcji zostałyby

odpowiednio określone, wycenione i rozdzielone przez strony przy zawieraniu umowy. W ten sposób kółko rolnicze, jako potencjał nowoczesnej i racjonalnej produkcji i reprodukcji poszerzonej, mogłoby organizować indywidualną gospodarkę rolną i hodowlaną, wywołując w niej procesy zespolenia, kierując nią jednocześnie rentownie przy pomocy bodźców ekonomicznych i form prawnoobligacyjnych.

W tej formie kooperacji wystąpiłoby, jeszcze nadal konieczne na istniejącym etapie, uwzględnienie faktu prywatnej własności ziemi w postaci renty gruntowej. Można by ją ustalać z góry w postaci ustalonej sumy i wypłacać rolnikowi z ogólnego przychodu przed dokonaniem jego podziału. Pod wpływem istniejących warunków należałoby jeszcze respektować prywatną własność ziemi, ale równocześnie, dzięki tej formie renty, można by wyraźniej i zasadniczo oddzielić dwa oblicza chłopa: chłopa-właściciela od chłopa-praco wnika.

Dalszym momentem uspołecznienia i zrationalizowania indywidualnej gospodarki chłopskiej mogłaby być praktyka dokonania przez kółko rolnicze zbytu całej wspólnie uzyskanej produkcji. Potem nastąpiłby, proporcjonalny do nakładów, podział uzyskanego dochodu. W ten sposób kółko, poza organizowaniem i współuczestniczeniem w samym procesie produkcyjnym, organizowałoby jeszcze zbyt wyprodukowanych dóbr. Uspołecznioma wtedy byłaby zarówno faza samej produkcji, jak i zbytu. Nie trzeba chyba specjalnie rozwodzić się nad tym, że takie połączenie w jednym, społecznym i fachowym ręku kierownictwa gospodarczego w obu wymienionych fazach może dać, w odpowiednich warunkach, bardzo korzystne efekty społeczne i gospodarcze, tak dla indywidualnej gospodarki rolnej, jak i gospodarki ogólnospołecznej. Pozostaje tu tylko kwestia warunków materialnych i organizacyjnych oraz społecznej świadomości i wzajemnego zaufania ewentualnych kooperantów.

Jak na razie, w naszych obecnych warunkach najbardziej interesująca i realna byłaby chyba forma pierwsza. Wiąże ona bowiem z sobą dwa niezmiennie ważne rodzaje działalności gospodarczej na wsi, które, jak dotąd, przez to, że w zasadzie znajdują się w gestii różnych organizacji gospodarczych, w małym jeszcze stosunkowo stopniu są ze sobą należycie skoordynowane. Chodzi tu mianowicie, z jednej strony, o kontraktację produkcji roślinnej i hodowlanej, a z drugiej — o pomoc maszynową dla indywidualnych gospodarstw rolnych.

Ta dwojakiego rodzaju działalność gospodarcza powinna w dużym stopniu znaleźć się, w sposób zharmonizowany, w zakresie działania kółek rolniczych. Kółka przeprowadzałyby kontraktację bądź dla siebie, na swój rachunek, bądź na zlecenie rozmaitych przedsiębiorstw i instytucji gospodarczych. Równolegle z tym udzielałyby indywidualnym pro-

ducentom rolnym pomocy maszynowej w zakresie uprawy ziemi i sprzętu plonów. Kółka powinny także umożliwiać gospodarstwom nabywanie — głównie na zasadzie kredytu — wysokiej jakości materiału reprodukcyjnego i innych środków produkcji oraz organizować dla nich fachowy instruktaż i pomoc w zakresie agro- i zootechnicznym.

Dzięki zespoleniu i skoordynowaniu dwu zasadniczych dla produkcji rolnej form działalności gospodarczej: mechanizacji, pomocy organizacyjnej i zabiegów agro- i zootechnicznych — z jednej strony, ze zbytem i zaopatrzeniem — z drugiej, w gestii jednego, silnego ośrodka racjonalnej kultury rolnej i w jednym wspólnym procesie produkcyjnym, którym kieruje właśnie ten ośrodek, można by uzyskać wydatne powiększenie socjalistycznych elementów w życiu społecznym i gospodarczym wsi. Pomoc produkcyjna, a zwłaszcza maszynowa takiego ośrodka, który dzięki zjednoczeniu wymienionych wyżej form działalności gospodarczej (jest to zjednoczenie w czasie i podmiocie) staje się szczególnie ekonomicznie zainteresowany wynikiem tego „zjednoczonego” procesu produkcyjnego, przekształca się ze zwykłego, odpłatnego świadczenia usług, jakie ma miejsce przy „samoistnej” kontraktacji, w pomoc i zarazem kierownictwo gospodarcze. Należy w tym miejscu podkreślić, że ta pomoc i kierownictwo mogą być w tym większym stopniu wykonywane i wykorzystane racjonalnie i planowo, im bardziej oparte będą na powiązanych z sobą planach produkcji i kontraktacji. W efekcie otrzymujemy współdziałanie produkcyjne zespolone w skoordynowaną całość: zaopatrzenie producenta w materiał reprodukcyjny i inne środki produkcji, udzielanie kredytów, fachowy instruktaż, pomoc maszynową i wreszcie zakup nadwyżki towarowej producenta przez kółko rolnicze. Kółko rolnicze ogarniając proces produkcji rolnej indywidualnych gospodarstw nadałoby temu procesowi społeczny charakter i zapewniłoby jednocześnie poszerzoną reprodukcję społecznych środków zainwestowanych w gospodarkę indywidualną. Warto przy tym podkreślić, że samo kontraktowanie i udzielanie kredytów przeważnie pozostawia indywidualne gospodarstwa rolne, z ekonomicznego i społecznego punktu widzenia, w tym samym punkcie, w którym znajdowały się one przed przystąpieniem do kontraktacji. Dopiero kredyt, kontraktacja plus udział i pomoc kółka rolniczego w procesie produkcyjnym indywidualnego gospodarstwa rolnego przekształciłoby kontraktację ze zwykłego stosunku najpodobniejszego do sprzedaży w specyficzną formę współpracy produkcyjnej. W tej współpracy indywidualne gospodarstwo w pewien sposób zespolałoby się ze społecznym ośrodkiem produkcyjnym, jakim byłoby kółko, zwłaszcza jeżeli kontraktacja prześlaby być dla niego zjawiskiem tymczasowym, a stałaby się stosunkiem trwałym.

W takim układzie kółko rolnicze może mieć możliwości, a także i ekonomiczne zainteresowanie, w zapewnieniu racjonalnego i zgodnego z przeznaczeniem wykorzystania przez indywidualnego rolnika społecznej pomocy udzielonej mu w postaci m. in. kredytów i usług, zwłaszcza maszynowych. Można się śmiało spodziewać, że kółko rolnicze w podobnej sytuacji, będąc samoodbiorcą zakontraktowanych płodów, we własnym, społecznym interesie wykonywałoby taki wpływ aktywnie i prawidłowo.

U nas kółka rolnicze, zgodnie z założeniem statutu, mają organizować przeprowadzenie kontraktacji, dbać o właściwe jej rozmieszczenie, zapewniać kontraktującym rolnikom fachową pomoc i prawidłową klasyfikację zakontraktowanych produktów²³. Szczegółowe jednak uprawnienia i faktyczne możliwości kółka rolniczego w tym zakresie, a zwłaszcza środki materialne są zbyt małe²⁴.

Przede wszystkim zaś, na skutek szeregu przeszkód natury organizacyjno-prawnej, kółka rolnicze napotykają duże trudności w powiązaniu świadczonej rolnikom pomocy agronomicznej i mechanicznej z kontraktowaniem, z czym jak już wspomniano, wiązałby się tak pożądany nadzór i kierownictwo fachowe nad racjonalnym wykorzystaniem pomocy pochodzącej ze źródeł społecznych. Dlatego w praktyce kółka rolnicze przeważnie ograniczają się do samoistnie dokonywanej pomocy agronomicznej i maszynowej. Prawie zaś wcale nie występuje powiąza-

²³ Por. Statut Kółka Rolniczego § 6 pkt 5. Również Statut Centralnego Związku Kółek Rolniczych w § 6 pkt 4 przewiduje, że dla osiągnięcia swych celów Związek Prowadzi m. in. działalność w zakresie kontraktacji produkcji roślinnej i zwierzęcej.

²⁴ Np. z uchwały nr 259/59 Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 17 VI 1959 r. w sprawie kontraktacji produkcji roślinnej w roku gospodarczym 1959/60 (nie publ.), której moc obowiązująca, po wprowadzeniu paru drobnych, dla naszego Problemu nieistotnych zmian, została utrzymana na rok 1960/61 analogiczną uchwałą nr 225/60 z 15 VII 1960 r., wynika, że kółkom rolniczym w zakresie kontraktacji Produkcji roślinnej, poza świadczeniem pomocy agrotechnicznej producentom rolnych przyznano rolę sprowadzającą się w zasadzie do funkcji opiniodawczo-konsultacyjnych (por. np. § 6 pkt 2, § 11, pkt 2 tej uchwały). Organizowanie akcji kontraktacji i wykonanie zadań kontraktacyjnych wymieniona uchwała powierza kilku instytucjom (w liczbie ośmiu), nie wymieniając wśród nich kółek rolniczych, ani też ich związków. Podobnie czyni konkretyzująca tę uchwałę instrukcja nr 7 ministra rolnictwa z 30 VII 1960 r., w sprawie kontraktowania produkcji roślinnej w roku gospodarczym 1960/61 (nie publ.), która wymienia już nie 8, lecz 19 instytucji odpowiedzialnych za organizację i przeprowadzenie kontraktacji. Kółka rolnicze, zgodnie z postanowieniem powołanej wyżej uchwały, mogą zostać dopuszczone do udziału w przeprowadzeniu kontraktacji, ale decyzję o tym uchwała poostawia do uznania instytucji odpowiedzialnej za organizację i przeprowadzenie kontraktacji.

nie tej pomocy z zaplanowaniem i przejęciem przez kółko rolnicze masy towarowej indywidualnego gospodarstwa rolnego.

W myśl założeń Partii i Rządu kółka rolnicze mają stanowić potężny ośrodek oddziaływania społecznego i ekonomicznego na wieś i rolnictwo w kierunku jego unowocześnienia i intensyfikacji. Nie osiągną jednak tego celu odpowiednio szybko i wydajnie, jeżeli w ich ręce nie zostaną złożone najważniejsze środki oddziaływania agronomicznego, rozproszone, jak dotąd, w wielu instytucjach działających na wsi²⁵. Nie chodzi tu o to, by kółka rolnicze stały się oddziałami banku rolnego czy też instytucjami handlowymi albo wreszcie przedsiębiorstwami przemysłowymi skupującymi surowce rolne. Chodzi natomiast o to, by w ich rękę spoczywały zdolność i możność harmonijnego kojarzenia bodźców i środków znajdujących się dotychczas w zakresie działania różnych instytucji²⁶. Instytucje te nie zawsze potrafią koordynować i uzgadniać swe poczynania na wsi, co prowadzi do osłabienia efektów polityki ekonomicznej państwa, które są niewspółmierne w stosunku do wyłożonych na ten cel środków społecznych. Kółka rolnicze mogłyby działać w tego rodzaju sprawach, zarówno w zakresie własnym, tj. w ramach ich wyłącznych statutowych kompetencji i na własny rachunek, jak i w pewnym sensie — w zakresie zleconym. Zleconym np. przez Bank Rolny, przez przedsiębiorstwo skupujące płody rolnictwa, przez producenta lub hurtowego dostawcę nawozów sztucznych, kwalifikowanego ziarna siewnego itp. Tak więc raz jeszcze wypada podkreślić, że chodzi o to, aby, rolnicy w trakcie procesu produkcyjnego i w sprawach związanych z intensyfikowaniem produkcji rolnej, mieli w zasadzie do czynienia z jednym potężnym ośrodkiem promieniowania kultury rolnej, dysponującym w sposób skoordynowany właściwymi bodźcami i środkami, a nie z szeregiem różnych instytucji, które znajdując się często daleko poza wsią, nie orientują się wystarczająco w jej specyfice i potrzebach, a ponadto swym odległym położeniem od wsi, narażają rolnika na stratę czasu i pieniędzy, ilekroć ten zmuszony jest wejść z nimi w bezpośredni kontakt. To odległe

²⁵ Słuszne w tym względzie stanowisko zajmuje A. Stelmachowski, w swej pracy *Kontraktacja produktów rolnych*, Warszawa 1960, s. 120—121.

²⁶ Wydaje się, że za załazek realizacji tej idei należałoby uznać spółdzielnie usługowo-wytwórcze. Za słuszne uznaję na ten temat wywody M. Mieszczankowskiego (w artykule *Perspektywa bliższa*, *Życie Gospodarcze* 1963, nr 18 s. 7), z tym jednak zastrzeżeniem, że opowiadał się za takim istnieniem kółek rolniczych, aby obok właściwie zorganizowanej działalności produkcyjno-usługowej (przedsiębiorstwo kółkowe lub spółdzielnia) istniała również działalność społeczno-zawodowa.

położenie niektórych instytucji od wsi utrudnia nadto właściwy przebieg kontroli społecznej nad nimi ze strony zainteresowanych ich działalnością środowisk²⁷.

Kółko rolnicze, które wiele spraw gospodarczo-rolniczych, w miarę możliwości całej wsi, załatwiałoby bezpośrednio z rolnikami, byłoby z jednej strony jakby plenipotentem działających dotychczas w pojedynkę instytucji, a z drugiej — reprezentowałoby, jako organizacja rolników, ich interesy²⁸ skuteczniej niż robili to, również w pojedynkę, sami rolnicy. Oczywiście, nałożenie na kółka rolnicze tego rodzaju zadań musiałoby iść w parze z odpowiednim przystosowaniem podstaw prawnych, a co za tym idzie i ram prawno-organizacyjnych ich działalności (o zagadnieniu tym mówiliśmy w części III niniejszego artykułu). Kółka rolnicze musiałyby poza tym wykazać się, w obliczu takich zadań, doskonałym przygotowaniem organizacyjnym, kadrowym i technicznym. Duże znaczenie miałyby również odpowiednie, nowe ułożenie stosunków prawnych pomiędzy kółkami rolniczymi a szeregiem instytucji, jak również opracowanie zasad i ewentualnie wzorców umów o współpracy kółka rolniczego z poszczególnymi rolnikami, bądź też grupami rolników²⁹.

²⁷ Dużo krytycznych uwag na temat organizacji i pracy instytucji społecznych, działających na wsi w zakresie kierownictwa i koordynacji gospodarczej oraz usług, zwłaszcza pozostających w związku z kontrakcją, wypowiedzieli rolnicy w dyskusji na I Krajowym Zjeździe Kółek Rolniczych. Patrz *Wiś Współczesna* 1959, nr 10, s. 3—26. Patrz także I. Adamski, *Nowe metody zaopatrzenia i zbytu Gospodarstw chłopskich w opiniach rolników*, *Wiś Współczesna* 1961, nr 6, s. 50—58. Patrz też H. Chołaj, *Ewolucja ekonomicznych funkcji kontraktacji produkcji rolnej*, *Nowe Rolnictwo* 1963, nr 1 i 2.

²⁸ W podobnym kierunku idą sugestie A. Stelmachowskiego, op. cit., s. 139.

²⁹ Praca powyższa została ukończona w grudniu 1963 r., a w marcu 1964 r. dostarczona Redakcji.